

O spalarni śmieci niejednym głosem

Napisano dnia: 2021-03-06 12:29:10



RADKÓW (inf. wł.). Jeśli w przyszłości pomysł wybudowania instalacji związanej ze spalaniem śmieci zwożonych z ziemi kłodzkiej lub jej części wypali na terenie którejś z gmin, to będzie dobrym rozwiązaniem. Na tę chwilę taka inwestycja nie wchodzi w rachubę, gdyż jej realizację uniemożliwiają obowiązujące przepisy z zakresu ochrony środowiska. Ale nie tylko...

O tym, że w subregionie jest niezbędne wspólne rozwiązanie problemu gospodarki odpadami komunalnymi wiadomo nie od dziś. Radków był tą gminą, która jako pierwsza wskazała miejsce na inwestycję z zakresu przetwarzania odpadów. Efekt był taki, że z zadaniem pozostał sam, bo - jak mówi burmistrz **Jan Bednarczyk** - na ziemi kłodzkiej nie ma ani jednego partnera, z którym można byłoby przeprowadzić tak ważne zadanie, jakim była budowa zakładu unieszkodliwiania odpadów komunalnych. Wcześniej miał to przeprowadzić międzygminny związek celowy, który po drodze uległ likwidacji.

- Wyszło na to, że gmina Radków kupiła projekt i zaczęła budowę instalacji. Do dzisiaj ten zakład jest rozwiązaniem dla niejednego samorządu, ale to jest ostatni raz, abym rozwiązywał tego rodzaju problemy dla ziemi kłodzkiej - zarzeka się burmistrz J. Bednarczyk. - Gdy zabraliśmy się za wspomniany zakład, to nagle okazało się, że innym gminom nagle bliżej zrobiło się do instalacji pod Świdnicą czy w Nysie. Dlatego, jeśli zmienią się przepisy z zakresu ochrony środowiska i przed spalarnią śmieci pojawi się zielone światło, to obawiam się, że tylko pojawi.

(bwb)

Foto **pixabay.com**